

Moja walka z rakiem

(63)

30 kwietnia 2020

Mamy już w kraju 12 781 zakażonych koronawirusem, 628 zgonów i 3236 wyleczonych (prawie 25 proc.), co może cieszyć.

Na wniosek min. Sprawiedliwości p.o. prezesa Sądu Najwyższego prezydent Duda mianował dr. hab. Kamila Zaradkiewicza, b. rzecznika TK, który niechlubnie zapisał się w historii sądownictwa jako człowiek nieoljalny wobec swoich przełożonych i z tego powodu też został odwołany, a przez rządzących oczywiście awansowany na dyrektora departamentu w MS, którym zarządza Ziobro. O ile się nie mylę, pomógł PiS-owi w przejęciu władzy nad Trybunałem Konstytucyjnym. Dzięki temu stał się osobą zaufaną PiS-u, obecnie zaś przez tę partię doceniony i uhonorowany prestiżowym stanowiskiem. Ponoć jest autorem wszystkich donosów na sędziów w SN, którzy zaczynali swoją karierę prawniczą jeszcze w czasach PRL. Jak go ocenią historia i ludzie z branży, chyba mało go obchodzi. No cóż, takie czasy, że honor jest w niskiej cenie. A tak długo oczekiwana demokracja, za którą niektórzy nawet oddawali życie, miała nas po roku 1990 odmienić, uszlachetnić w porównaniu z poprzednim reżymem... Uszlachetniła i zmieniła, jak widać. Zdrada przełożonych nagradzana jest awansem. Koledzy Zaradkiewicza nazywają go komisarzem wyborczym.

Widzę na ulicach, jak tylko na chwilę poprawia się pogoda, tabuny wążającej się młodzieży. W ciągu dnia na przemian pada deszcz i świeci słońce. Odstawiłem dziś lekarstwa na lumbago, ale jestem wieczorem tak zmęczony, że kładę się spać i zasypiam po 8.00. Budzę się przed 9.00, ale tylko po to, by się umyć i po krótkiej lekturze znów położyć się spać. I tak z krótkimi przerwami aż do rana. Tylko tyle, że w nocy, gdy zasypiam, nie czuję bólu.

1 maja 2020

Pogoda od kilku dni zmienna: słońce i deszcz, ale te niewielkie opady już poprawiły sytuację w naszych lasach i parkach. Prognozy zapowiadają podobną pogodę aż do końca przyszłego tygodnia. Oby! Polska zaś potrzebuje opadów nawet cały maj. Pięknie za to kwitnie bez w naszym ogródku. Wszystkie drzewa czy krzewy są ukwiecone i pachnące. Zmarł dziś nad ranem Edward Brzostowski, znany działacz gospodarczy i członek PZPR, twórca Igloopolu, b. wiceminister rolnictwa, burmistrz Dębicy, poseł, prezes PZPN, człowiek nietuzinkowy, budzący jednak ze względu na charakter i porywczosć, a także soczysty język, różne kontrowersje, legendarna postać, oddany całkowicie swoim społecznikowskim pasjom. Polityka miała dla niego drugorzędne znaczenie. Był przede wszystkim działaczem gospodarczym. I tym pasjom oddał swoje życie.

Miał 85 lat. Znałem go z czasów, gdy Dębica należała do woj. tarnowskiego. Nie było żadnej ważnej konferencji czy zjazdu bez jego udziału, nawet wtedy gdy był już w Warszawie. Cześć jego pamięci!

2 maja 2020

Pandemia koronawirusa w Polsce: mamy 13 375 zakażonych, 664 zgony i 3762 wyleczonych. Na świecie zaś odpowiednio: 3,5 mln, ok. 250 tys. zgonów, ok. 1,2 mln wyleczonych.

Utrzymuje się nadal piękna słoneczna pogoda. Czasami tylko od czasu do czasu pokropi. A więc nie jest tragicznie, jak jeszcze było kilka dni temu. Drzewa wypuszczają liście, kwitną. Dużo jest młodzieży na ulicach, choć robią to sprytnie, by nie zarzucono im, że są w grupie większej niż 5 osób. Ale takich grup nastolatków wążających się po ulicach lub siedzących na ławkach na placu zabaw jest sporo. Trudno im się dziwić, aby w taką pogodę siedzieli w domu. Wczoraj powróciłem do lekarstw i dzięki temu czuję się lepiej. Pewnie i noc będzie mniej bolesna i wygodniejsza.

Córka Wojtka, Magda, przysłała mi zdjęcie ośrodka „Leonianum”, prowadzonego przez siostry zakonne, w którym przebywa jej matka. Widać, że jego standard jest wysoki. Otoczenie piękne. Myślę, że Zosia, żona mego brata, czuje się tam dobrze, choć niewiele wie o świecie. A kiedyś to była kobieta tak zaradna, że tylko podziwiać. Mimo nienajlepszego zdrowia, brała w szkole każdą godzinę nadliczbową. To jej dzieci – córka i syn – zawdzięczają swoje wykształcenie i karierę. Brat był zajęty własną. Na rodzinę nie miał za wiele czasu. Niestety, przyszło nieść ciężkie, którego się nie spodziewała: najpierw zaniki pamięci, a potem było coraz gorzej. Walka z chorobą przez ćwiczenia intelektualne, krzyżówki, lekarstwa, niewiele dała. Choroba się pogłębiała z każdym miesiącem i tygodniem.

3 maja 2020

Byliśmy z Halinką na spacerze w Charzewicach. Po drodze biegałem leżące wokół puszki po piwie. Za te pieniądze kupię karmę dla psów w Ciemnym Kącie. Spotkaliśmy w Charzewicach dziennikarzy z jakiegoś kieleckiego portalu (Discovery Stokowski), na którym zamieszczają informacje z historii dot. zabytków, pałaców, dworów, parków podworskich itp. Ciekawe zajęcie. Opowiedzieliśmy im pewne rzeczy dot. Charzewic, ale co z tego wykorzystają, trudno powiedzieć. Przede wszystkim robili zdjęcia, które zamieszczają także na FB. Gdy opuszczaliśmy Charzewice, akurat zaczął padać deszcz.

Zapytałem siostrę Teresę z Łęczycy, czy poznała swoją bratową Zosię na zdjęciach z domu seniora „Leonianum”, powiedziała, że poznała. Oczywiście, jej też ten ośrodek się spodobał. „Za takie pieniądze” – dodała. No cóż, nie wszystko jest za darmo. Za darmo w Polsce mamy służbę zdrowia i co ona jest warta? A nie lepiej wprowadzić choć drobne opłaty, choćby 20-30 zł za jeden dzień pobytu pacjenta w szpitalu, a już by to zmieniło choć trochę sytuację pracującej tam służby zdrowia. A tak mamy to, co mamy, czyli g... Dlatego pacjent np. na urologii w Rzeszowie

traktowany jest tak jak ja ostatnio czyli jak żebrak intruz, z którym mają tylko kłopoty. I zakłóca im święty spokój. A tak każdy z nas mógłby powiedzieć: panie doktorze, ja także na was płacę.

4 maja 2020

Byłem dziś dwukrotnie pod MBP, ale na drzwiach wejściowych jest tylko informacja, że Sanepid musi zbadać, czy biblioteka i jej filie odpowiadają normom wyznaczonym przez przepisy sanitarne, wprowadzone celem zwalczania pandemii koronawirusa. Wejść nie mogłem, ani ustalić terminu spotkania naszego klubu literackiego czy oddać książki i gazety leżące w domu już kilka tygodni, od połowy marca.

Dziś zostały otwarte galerie, hotele i inne placówki handlowo-usługowe. Jednak ich działalność musi zgodna z normami określonymi na okres pandemii. Widać jednak na ulicach i placach coraz więcej ludzi. Handel coraz bardziej staje się otwarty dla klientów. I oby tak dalej! Ta normalizacja jednak cieszy. Widać jak bardzo tęsknimy za normalnością. Niestety, smucą kolejki do banków, poczty, przychodni itd. Rano umówiłem się z wulkanizatorem na wymianę opon zimowych na letnie. Mam przyjechać w czwartek o 9.20. Zostałem też zapisany do neurologa na poradę lekarską. Bo czuję się coraz lepiej, lumbago ustępuje, ale nie chcę samowolnie podejmować decyzji o zaprzestaniu brania leków. Do tej pory, dwukrotnie lub nawet trzykrotnie, jak zaprzestałem, po 2 dniach choroba wracała z jeszcze większym nasileniem.

5 maja 2020

Od południa pada, choć umiarkowanie, ale też się ochłodziło. Prognozy dla kraju przewidyują dalsze opady. To są dobre prognozy, gdyż dzięki temu złagodzone zostaną skutki tegorocznej suszy.

No i dowiedzieliśmy się wieczorem w TVP, jakimi obłudnikami są redaktorzy z GW na czele z Michnikiem, którzy ujawnili orientację seksualną prof. Kamila Zaradkiewicza, p.o. I prezesa Sądu Najwyższego. Przyganiał kocioł garnkowi, to tak jakbyśmy nie pamiętali manipulacji rządowych propagandystów z TVP, którzy podobnymi albo prawie takimi samymi metodami „niszczyli” wielu znanych ludzi. „Gazeta Wyborcza” pewnie ujawniła ten fakt z premedytacją, mając jednak świadomość jak wielu podłości dopuszczano się w rządowych mediach. Jest to zapewne odwet, może i zemsta, ale jeśli ktoś się dopuszcza takich prowokacji, musi liczyć na odwet. Propagandyści z TVP uważają jednak, że im wolno, a innym to jest zabronione, według zasady: Kali komuś ukraść, to dobrze, ale Kalemu ukraść to zbrodnia. W normalnym kraju informacja o czyjejś orientacji seksualnej znaczyłaby tyle dla mediów, co wysoki lub niski, albo blondyn czy szatyn, ale w kraju, w którym brak normalności, brzmi to prawie jak przestępca. Niestety, czyja to wina?

cdn.

Miroslaw Osowski